

Łukasz Żak

Wątki teologiczne w Kronice Galla Anonima a nurty ideowe epoki

Jacques Le Goff, szukając odpowiedzi na pytanie, czy można naszkicować ogólny portret człowieka średniowiecza, bez wahania udzielił odpowiedzi twierdzącej. Stwierdził, że istnieje pewien typ jednostki, który pasuje „zarówno do króla, jak i do żebraka, do mnicha, jak i do wędrownego poety, do mieszczanina, jak i do wieśniaka, do bogacza, jak i do biedaka”¹. Uznał wręcz, że „niewiele epok miało, równie silne jak zachodnioeuropejskie średniowiecze chrześcijańskie XI-XV wieku, przekonanie o uniwersalnym i wiecznym istnieniu pewnego modelu ludzkiego”². Wskazał on także na czynnik, który determinował ów typ człowieka wieków średnich: „W tym zdominowanym i dogłębnie przenikniętym przez wiarę społeczeństwie – pisze Le Goff – model ten był oczywiście wyznaczony przez religię, a przede wszystkim przez najwyższą wyrazicielkę wiedzy religijnej – teologię”³. Odniesienie do Boga zatem, jak słusznie zauważa francuski mediewista, w znaczący sposób wpływało na to, w jaki sposób pojmowano miejsce i zadania człowieka w świecie. Obraz Stwórcy oddziaływał na koncepcję i wizerunek człowieka, ukierunkowywał refleksję nad naturą ludzką. Wzmianki zawierające wątki teologiczne nie są zatem w tekstach średniowiecznych „pobożnymi dodatkami”, nic nie wnoszącymi do fabuły, ale ukazują, który nurt w duchowości jest bliski autorowi. Dzięki nim można „odtworzyć” obraz Boga kształtujący

religijność twórcy i ocenić, na ile wpłynął on na postrzeganie przez niego świata, a szczególnie człowieka.

Celem tej pracy jest ukazanie teologii dzieła Galla Anonima *Chronicae et gesta ducum sive principum Polonorum*⁴, podstawowego źródła do historii Polski wczesnośredniowiecznej. Na podstawie naszkicowanego przez dziejopisarza obrazu Boga podejmę próbę charakterystyki duchowości Galla, aby następnie sprawdzić, czy i w jaki sposób wpłynęła ona na przedstawienie głównego bohatera tekstu – Bolesława Krzywoustego.

1. Obraz Boga w dziele Galla

Gall Anonim przy okazji opisu różnych epizodów czyni krótkie refleksje teologiczne. Na ich podstawie można wskazać te przymioty Stwórcy, które autorowi wydają się najważniejsze.

I tak na pierwszym miejscu Bóg jawi się jako dobry opiekun czuwający nad swoim ludem. Świadczą o tym określenia stosowane przez autora: „ten, który zawsze czuwa, a nigdy nie zaśnie” (*ille qui semper vigilat, nunquam dorminabit*)⁵; „obrońca chrześcijan” (*christianorum conservator*)⁶; ten, „co mądrością swą sprawuje od wieków świat cały” (*qui gubernat totum mundum sua sapientia*)⁷. Boża opieka nad światem, a szczególnie nad Polską i jej

¹ J. Le Goff, *Człowiek średniowiecza*, [w:] *Człowiek średniowiecza*, red. J. Le Goff, przeł. M. Radożycka-Paoletti, Warszawa 2000, s. 12.

² Tamże.

³ Tamże.

⁴ Gall Anonim, *Kronika polska*, przeł. R. Grodecki, oprac. M. Plezia, Wrocław 2003; *Galli Anonymi, Chronicae et gesta ducum sive principum Polonorum*, w yd. K. Małczyński, MPH, s.n., t. II, Kraków 1952. [w dalszej części pracy dla oznaczenia polskiego tłumaczenia będę używał skrótu Gall., podając numer księgi, rozdział i stronę, a dla oznaczenia w ydania źródeł ego – MPH, s.n., t. II]

⁵ Gall, II 6, s. 70; MPH s.n., s. 73.

⁶ Gall, II 19, s. 85; MPH s.n., s. 87.

⁷ Gall III, *Skrót księgi III*, s. 123, MPH s.n., s. 124.

władcami, przejawia się zwłaszcza w cudownych interwencjach Stwórcy. To dzięki łasce Bożej Bolesław Krzywousty pokonuje Płoców⁸, Pomorzan⁹ i Czechów¹⁰, a arcybiskup Marcin ratuje się z rąk barbarzyńskich Pomorzan¹¹. Słusznie zatem twierdzi Roman Michałowski, że w opinii kronikarza „współtwórcą wielkości Polski są niebiosy. Była to podstawowa teza Anonima. Dlatego też w rozdziałach, w których mowa o Piaście i Popielu, Mieszku I i Chrobrym oraz Bolesławie III pisał z takim naciskiem o interwencji sił wyższych”¹².

Największym cudem w opinii Galla są narodziny Bolesława Krzywoustego. Książę Władysław Herman i księżna Judyta proszą, „ażeby Bóg wszechmogący, który bezpłodnym matkom pozwala się cieszyć synami, który Zachariaszowi dał Chrzciciela i otworzył łono Sary, aby potomstwem Abrahamowym błogosławić wszystkie narody, dał im syna i dziedzica”¹³. Dzięki wstawiennictwu św. Idziego zostają wysłuchani i na świat przychodzi upragniony potomek. Warto zwrócić uwagę, że w przytoczonym fragmencie ujawnia się charakterystyczne dla średniowiecznej religijności przekonanie o tym, iż historia biblijna wciąż się „aktualizuje”. Wierzono bowiem, że w życiu chrześcijan urzeczywistniają się dzieje zbawienia, że okres Bożej interwencji w dzieje ludzkości nie skończył się, a Bóg działa i dokonuje tych samych dzieł, co w czasach patriarchów i proroków. I tak obok Sary, żony Abrahama, i Elżbiety, matki Jana Chrzciciela, Gall stawia księżną Judytę, która podobnie jak bohaterki historii

biblijnej doświadcza cudu uzdrowienia z bezpłodności. W ten sposób staje się ona kolejną postacią w dziejach zbawienia.

Ślady podobnego przekonania odnajdujemy także w innych utworach. Także św. Brunon z Kwerfurtu, budując narrację *Żywota Pięciu Braci Męczenników*, pokazuje, że w dziejach Jana, Benedykta i pozostałych męczenników urzeczywistnia się historia święta. W tym celu hagiograf nie wskazuje jednakże na cuda analogiczne do tych, które miały miejsce w życiu bohaterów biblijnych, lecz obficie cytuje teksty starotestamentalne, aby pokazać, że spełniły się one w historii eremitów. I tak, opisując zwłoki zamordowanych braci, Brunon pisze: „Szlachetna głowa jego [Benedykta] skierowana na północ, czcigodne nogi na południe” i od razu przywołuje on fragment z Pieśni nad Pieśniami (por. Pnp 4, 16), który pomaga zrozumieć taki sposób ułożenia zwłok pustelnika: „Wstań wietrze północny, i przyjdź wietrze z południa, przewiej ogród mój, a niech płyną wonności jego, to znaczy: Ustąp, diable, a przyjdź Duchu Święty, napełnij duszę moją, aby okazały się mile woniejące cnoty jej!”¹⁴. Kilka zdań dalej św. Brunon pisze: „nie tylko głowa jego [Benedykta] wybrana czerwienią ubarwiła ściany, lecz nawet, jak się przekonano, kaptur świętego męża pełen był krwi”¹⁵ – co zdaniem autora *Żywota* stanowiło wypełnienie słów Księgi Rodzaju: „Obmył w winie szatę swoją, a we krwi płaszcz swój”¹⁶ (por. Rdz 49, 11). Bruno, dopasowując odpowiednie fragmenty Pisma Świętego do wybranych szczegółów z życia opisywa-

⁸ Por. Gall, II 19, s. 84; MPH s.n., s. 86 n.

⁹ Por. Gall III 1, s. 127 n; MPH s.n., s. 126 nn, a także Gall III, *Skrót księgi III*, s. 123; MPH s.n., s. 123 nn, oraz Gall, II 6, s. 70, MPH s.n., s. 73.

¹⁰ Por. Gall III 23, s. 150 nn; MPH s.n., s. 149 nn.

¹¹ Por. Gall II 43, s. 111 n; MPH s.n., s. 112 nn.

¹² R. Michałowski, *Ideologia monarchiczna Piastów wcześniejszego okresu*, [w:] *Imagines potestatis. Rytuały, symbole i konteksty fabularne władzy zwierzchniej. Polska X-XV w.*, red. J. Banaszkiewicz, Warszawa 1994, s. 189.

¹³ Gall I 30, s. 56 n; MPH s.n., s. 57 – *omnipotens Deus, qui steriles matres facit in filiis letantes, qui Baptistam contulit Zacharie, et uivam aperuit Sare, ut in semine Abrahe benediceret omnes gentes, filium daret eis in heredem.*

¹⁴ *Brunonis Querfurtensis Vita quinquefratrum martyrorum*, MPH, s. n. t. IV, z. 3, wyd. J. Karw asińska, Warszawa a 1973, s. 67 – *Cuius nobile caput meridiem, uenerabiles pedes aquilonem respexere, quorum parcium de diuerso uento In Canticis Cantorum ita scriptum est: Surge aquilo et ueni auster, perfla ortum meum et fluent aromata illius; hoc est: Recede, diabole, et ueni Sancte Spiritus, reple animam meam, ut apparent suaue dentes uirtutes eius.* Przekład polski za: Brunon z Kwerfurtu, *Żywot Pięciu Braci Męczenników*, [w:] *Piśmiennictwo czasów Bolesława Chrobrego*, przeł. K. Abgarowicz, oprac. J. Karw asińska, Warszawa 1966, s. 222.

¹⁵ Tamże – *Caput eius electum non solum Rubens varietes colorauit, sed etiam Santi uiri cucullum plenum snaguine inuenerunt.*

¹⁶ Tamże – *Lauit in uino stolam suam et in sanguine pallium suum.*

nych przez siebie postaci, wskazuje, że ich życie jest integralną częścią dziejów zbawienia, że są kolejnymi bohaterami historii świętej, że w ich życiu urzeczywistniło się słowo Boga – dlatego m.in. zasługują na miano świętych. Jak w historii Pięciu Braci spełniają się słowa Pisma Świętego, tak w dziejach Piastów Bóg działa z tą samą mocą, co w życiu postaci biblijnych – Abrahama czy Zachariasza, ojca Jana Chrzciciela. Człowiek jest zatem częścią historii zbawienia i uczestniczy w niej w ten sam sposób co prorocy czy patriarchowie.

Niezwykła „aktywność” Stwórcy objawia kolejne Jego przymioty – hojność i dobroć. Dla Galla łaskawość Boga jest czasem wręcz niepojęta: „któż poważy się zgłębiać w dociekania nad dobrodziejstwami Boga, który już w tym życiu niejednokrotnie wynosi pokorę biednych i nie waha się wynagradzać gościnności nawet u pogan?”¹⁷. Wszechmocny szczególną dobroć okazuje oczywiście władcom piastowskim. To dzięki Niemu zwyciężają na polu walki, odznaczają się męstwem i cieszą się powodzeniem w życiu. Dlatego Gall wkłada w usta Kazimierza Odnowiciela słowa: „To nie liczba stanowi o zwycięstwie, lecz kogo Bóg swą łaską wesprze w męstwie”¹⁸; sukces militarny Władysława Hermana komentuje on zaś w następujący sposób: „Bóg wszechmogący księciu Władysławowi tak wielkie okazał miłosierdzie, że występili nieprzeliczone mnóstwo przeciwników, a z jego żołnierzy tylko bardzo niewielu śmierć zabrała”¹⁹. Wszystkie sukcesy władców są zatem świadectwami Bożej łaskawości.

O Chrobrym Gall pisze: „Bóg wszechmogący udzielił królowi Bolesławowi tyle dzielności, potęgi i zwycięstw, ile w nim samym

obaczył dobroci i sprawiedliwości wobec siebie i ludzi”²⁰, a także: „Nie na próżno bowiem Bóg zlał na niego tak obfity źródł łask, ani też tak bez przyczyny nie postawił go wyżej od tylu innych królów i książąt, lecz dlatego, że Boga miłował we wszystkim i ponad wszystko, i ponieważ z głębi kochał swoich, jak ojciec synów”²¹. Bóg jest zatem hojny dla tych, którzy Mu służą i miłują Go. To pobożność władcy niejako „prowokuje” Boga do okazywania dobroci swym sługom. Ważny jest także stosunek władcy do Kościoła. O królu Bolesławie czytamy: „A ponieważ czynił sprawiedliwość i wszystkim na równi miłował, a matkę – Kościół oraz mężów duchownych wywyższał, więc dzięki modłom świętej matki – Kościoła i wstawianictwu jej prałatów Bóg wyniósł czoło jego chwale i we wszystkim zawsze wiodło mu się dobrze i pomyślnie”²². Passus ten pokazuje, jaka, w przekonaniu Galla, jest „logika” Bożego działania. Bóg błogosławi władcom polskim z dwóch powodów: po pierwsze – ze względu na ich osobistą pobożność, przejawiającą się przede wszystkim w szczodrości monarchy wobec Kościoła²³, a po drugie – dzięki modłom duchowieństwa. Kościół pełni zatem rolę aktywnego pośrednika między Bogiem a człowiekiem, w tym przypadku polskim władcą. Nie może być inaczej, skoro *Ecclesia* jest, jak pisze Gall, Oblubienicą Chrystusa (*sponsa Christ*²⁴). Ta refleksja eklezjologiczna, podkreślająca znaczenie Kościoła w zyskiwaniu przychylności Stwórcy, miała z pewnością uświadamiać władcy, jak ważna jest troska o tę instytucję. Zapewne dlatego epizod, w którym Bolesław Szczodry udzielił pomocy ubogiemu klerykowi, Gall podaje „jako wzór do naślado-

¹⁷ Gall I 2, s. 13; MPH s.n., s. 10 n. – *quis audeat de divinis beneficiis disputare? qui temporaliter pauperis humilitatem aliquociens exultat, et hospitalitatem etiam gentilium remunerare non recusat.*

¹⁸ Gall I 21, s. 47; MPH s.n., s. 47 – *Multitudo non facit victoriam, sed cui Deus dedit suam gratiam*

¹⁹ Gall II 5, s. 69; MPH s.n., s. 72 – *Deus omnipotens Wladislauo duci misericordiam tantam fecit, quod innumerabilem de hostibus multitudinem interfecit, et de suis sibi paucissimos mors ademit.*

²⁰ Gall I 9, s. 27; MPH s.n., s. 27 – *Tanta virtute, tanta potentia tantaque victoria regem Boezlauum Deus omnipotens decoravit, quantam eius bonitatem et iustitiam erga se ipsum et homines recognovit,*

²¹ Gall I 16, s. 36, MPH s.n., s. 36 – *Non enim in vacuum Deus illi gratiam super gratiam cumulavit, nec sic eum sine causa tot regibus ac ducibus antefecit, sed quia Deum in omnibus et super omnia diligebat, et quoniam erga suos, sicut pater erga filios, caritatis visceribus affluebat.*

²² Gall I 11, s. 30; MPH s.n., s. 31 – *Et quia iustitiam exercebat et omnes equanimiter diligebat, et matrem ecclesiam virosque ecclesiasticos exaltabat, sancte matris ecclesie precibus eiusque praelatorum intercessionibus cornu eius in gloria Dominus exaltabat, et in cunctis semper bene semperque prospere procedebat.*

²³ Por. Gall I 11, s. 30; MPH s.n., s. 30 n.

²⁴ Por. tamże.

wania dla następców²⁵. Wydaje się on wręcz sugerować, że bez hojności wobec Oblubienicy Chrystusa i bez modlitw duchownych Bóg przestanie być łaskawym i hojnym dawcą.

W opinii Galla, Bóg nie błogosławi człowiekowi nie tylko, gdy ten nie docenia medialnej roli Kościoła w kontakcie z Nim samym, ale także kiedy postępuje wbrew Bożemu prawu. Dlatego właśnie księciu Władysławowi Hermanowi i jego drużynie jako „przestępcom postu czterdziestodniowego” nie udaje się pokonać Pomorzan²⁶, a pewien rycerz i jego żona giną, gdyż zawarli ślub i współżyli ze sobą w dniach uroczystości poświęcenia kościoła, co jak zaznacza Gall, nie podobało się Bogu²⁷. Z powodu grzechu pychy cesarzowi Henrykowi V nie udaje się zwyciężyć Polaków²⁸, a łamiący zaprzyężone układy księżę morawski Świętopelk ginie z rąk mało znacznego rycerza²⁹. Bóg zatem jako *iustus iudex*³⁰ nie tylko wynagradza cnoty, ale także „słusznie za zadane krzywdy karze klęską” (*iuste reddit illatam iniuriam*)³¹. Sprawiedliwość Najwyższego przejawia się także, gdy rozsądza On spory między ludźmi. W bitwie Zbigniewa z Władysławem Hermanem *iustus iudex inter patrem et filium iudicavit*³², zaś w wojnie Bolesława Krzywoustego z Czechami *iustus iudex omnium inter sese prelio campestri veram iustitiam declararet*³³.

Gall podkreśla jeszcze jedną, w kontekście ideologii dworu książęcego może najważniejszą, cechę Boga. To Stwórca wyznacza, kto ma rządzić krajem i kieruje losami państwa. To On jako *Rex regum* i *Dux ducum* desygnował Siemowita na władcę Polski, a Popiela usunął z królestwa³⁴. Co więcej, to z woli Bożej Polska stała się krajem chrześcijańskim – Bóg

bowiem przywrócił wzrok Mieszkowi, by ten doprowadził swoich poddanych do przyjęcia wiary w Chrystusa³⁵.

Na podstawie przytoczonych fragmentów możemy pokusić się o odpowiedź na pytanie, jaki obraz Boga prezentuje Gall Anonim w swoim dziele. Według autora Stwórca jest dobrym i miłosiernym opiekunem troszczącym się o swój lud, obdarza hojnymi darami wszystkich żyjących sprawiedliwie i pobożnie, a przede wszystkim tych, którzy otaczają opieką Kościół (Jego Oblubienicę) oraz tych, których swymi modlitwami wspiera duchowieństwo. Jako Sędzia słusznie karze grzeszników, a w sporach wydaje sprawiedliwy wyrok. On jest panem całego świata i źródłem wszelkiej władzy, do Niego więc należy decyzja, kto ma panować w kraju.

Refleksja teologiczna Galla Anonima nabiera szczególnego znaczenia, jeśli przyjmiemy za Karoliną Targosz, że *gesta ducum sive principium Polonorum* były publicznie recytowane na dworze Bolesława Krzywoustego³⁶. Dzieło to mogło zatem wpływać na osobistą religijność kręgu książęcego przez ukazywanie pewnego obrazu Boga. Nie tylko więc homilie, spowiedź i modlitewniki spełniały funkcję formacyjną, podobną rolę mógł odgrywać także tekst Galla. Wynika stąd, że nie tylko autor dzieła, ale także i otoczenie władcy wierzyło, że: „Gdyby Bóg nie wspomagał tego człowieka, to nigdy by takiego zwycięstwa nie odnosił nad poganami, ani też tak mężnie nie stawiałby oporu. I gdyby nie to, że Bóg go swą potęgą tak wywyższa, nigdy by nasz własny lud tak go nie chwalił!”³⁷.

²⁵ Gall I 26, s. 50; MPH s.n., s. 51 – *ad imitacionis exemplum successoribus intimabo*.

²⁶ Por. Gall II 2, s. 64; MPH s.n., s. 66 nn.

²⁷ Por. Gall II 33, s. 97; MPH s.n., s. 100 n.

²⁸ Por. Gall III 15, s. 140; MPH s.n., s. 141 n.

²⁹ Por. Gall III 16, s. 142; MPH s.n., s. 143.

³⁰ Por. przyp. 24 i 25.

³¹ Gall III 11, s. 138; MPH s.n., s. 139.

³² Gall II 5, s. 69, MPH s.n., s. 72.

³³ Gall III 21, s. 147; MPH s.n., s. 147.

³⁴ Por. Gall I 3, MPH s.n., s. 12. Na temat desygnowania Siemowita przez Boga zob. J. Banaszkiewicz, *Podanie o Pijaście i Popielu. Studium porównawcze nad wczesnośredniowiecznymi tradycjami dynastycznymi*, Warszawa 1986, s. 149-155.

³⁵ Por. Gall I 4, s. 17; MPH s.n., s. 14.

³⁶ K. Targosz, *Korzenie i kształty teatru do 1500 roku w perspektywie Krakowa*, Kraków 1995, s. 68-88.

³⁷ Gall III 12, s. 138, MPH s.n., s. 139 – *Nisi Deus hunc hominem adiuvaret, nunquam tantam de paganis victoriam ei daret, neque nobis ita viriliter contra stare. Et ni Deus eum ita potencialiter exaltaret, nunquam eum noster populus sic laudaret*.

2. Gall Anonim wobec duchowości zachodnioeuropejskiej w XII wieku

Gdy Gall Anonim pisze swoje dzieło, Kościół w Europie Zachodniej podlega silnym przemianom związanym z wprowadzaniem reformy gregoriańskiej. Jak słusznie zauważa Krzysztof Skwierczyński, „przełom gregoriański nie dotyczył wyłącznie spraw dyscypliny kościelnej czy stosunków między władzą świecką i duchowną; czasy pontyfikatu Grzegorza VII zapoczątkowały także nową erę w duchowości i pobożności średniowiecznej”³⁸. W czasach przedgregoriańskich „widziano w Chrystusie przede wszystkim drugą osobę Trójcy i budzącego strach Sędziego, który na końcu świata ma powrócić na ziemię. Taki Jego obraz widnieje na tympanonach wielu kościołów. Dzieła sztuki i literatury świadczą, że wrażliwość na boską transcendencję była większa niż na Wcielenie, zaś wrażliwość na Przemienienie górowała nad wrażliwością na Pasję”³⁹. Jednakże już w tekstach opatów Cluny pojawia się nowy sposób podejścia do treści wiary. Odon (opat w latach 926-942) zaczyna postrzegać Chrystusa w pierwszym rzędzie jako Boga unizającego się; nacisk kładzie na narodziny w żłóbku i śmierć na krzyżu⁴⁰. „Dla św. Odon Chrystus był nie tylko królem, ale i pasterzem; Bogiem pokornym i upokorzonym, wzgardzonym, wyszydzonym, ukoronowanym ciemniemi”⁴¹. W ten sposób odchodzi on od podkreślania przede wszystkim boskości Jezusa, co we wcześniejszym okresie było spowodowane m.in. polemiką z arianizmem. Przemiana, o której mowa, nie była jednak tylko prostym przeniesieniem akcentu na człowieczeństwo i kenozę Chrystusa. Chodziło o to, że osoba Jezusa stała się w centrum osobistej i zbiorowej pobożności. Kolejny opat Cluny – Odylon (994-1048) –

twierdził, że przemiana serca, nawrócenie „wymaga płomiennego nabożeństwa do Chrystusa, i takiego nabożeństwa św. Odylon jest przykładem: trzy czwarte modlitw zwraca się wprost do Chrystusa; na łożu śmierci rozmyśla on o Jego męce i patrzy na krucyfiks”⁴².

W tym nurcie duchowości odnajduje swoje miejsce również Grzegorz VII. Choć papież wyraźnie podkreśla, że Chrystus jest źródłem wszelkiej władzy, to jednak królował On dzięki swej pokorze i uniżeniu: „w nauczaniu Grzegorza VII ważne miejsce zajmuje fakt, że Pan, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek, przyjął słałość, aby dać wszystkim odwagę do naśladowania Go”⁴³. Podobną drogą podąża inny ideolog reformy gregoriańskiej, św. Piotr Damiani. Bardzo mocno akcentuje on królewską godność Chrystusa, nazywając Go wręcz „prawdziwym cesarzem”. Niemniej szczególną wagę przywiązuje on do człowieczeństwa Zbawiciela i wzywa do kontemplacji Jego ziemskiego życia. „Jezus jest bowiem szkołą cnót; był nią poprzez całe swoje ziemskie życie i każdy jego czyn należy rozważać”⁴⁴.

Już ten krótki przegląd chrystologicznych rozważań myślicieli XI wieku pokazuje, że „*christianitas* doby reformy postawiła w centrum postać Chrystusa, przygotowała czas dla nowego Kościoła – Kościoła św. Franciszka z Asyżu”⁴⁵. Jak zauważa Claudio Leonardi Kościół Grzegorza VII to „Kościół, który wydobył postać Chrystusa z historii, aby nie był On więcej na krańcach świata, ale w jego centrum: w ten sposób Kościół mógł stać się miejscem świętości dla wszystkich”⁴⁶. Giuseppe Fomasi wskazuje ponadto, że duchowość gregoriańska opierała się na „motywie kenotycznym” – podkreślano fakt, że Chrystus nie miał władzy na świecie i jako wszechwładny Bóg stał się pokorny i bezbronny⁴⁷.

³⁸ K. Skwierczyński, *Recepcja idei gregoriańskich w Polsce do początku XIII wieku*, Wrocław 2005, s. 18.

³⁹ A. Vauchez, *Duchowość średniowiecza*, przeł. H. Zaremska, Gdańsk 2004, s. 59.

⁴⁰ Por. J. Leclercq, *Chrystus w oczach średniowiecznych mnichów*, przeł. M. Borkowska, Kraków 2001, s. 117.

⁴¹ K. Hallinger, *The Spirituals Life in Cluny in the Early Days*, [w:] *Cluniac Monasticism in the Central Middle Ages*, red. N. Hunt, London 1971, s. 42.

⁴² J. Leclercq, dz. cyt., s. 122.

⁴³ Tamże, s. 131.

⁴⁴ Tamże, s. 138.

⁴⁵ K. Skwierczyński, dz. cyt., s. 18.

⁴⁶ C. Leonardi, *L'esperienza spirituale nel Medioevo*, „Studi medievali” 23 (1982), s. 457.

⁴⁷ G. Fornasari, *Del nuovo su Gregorio VII? Riflessioni su un problema storiografico 'non esaurito'*, „Studiumedievali” 24 (1983), s. 328. Zob. także: B. Ardura, *Le Christ dans la spiritualite de la Reforme Gregorienne*, „Divus Thomas” 88 (1985), no. 1-3, s. 24-41; A. Vauchez, dz. cyt., s. 57-61; J. Leclercq, *Fervour in a Time of Anarchy and Reform*, [w:] *A History of Christian Spirituality. The Spirituality of the Middle Ages*, t. II, Tunbridge Wells 1986, s. 95-126.

Położenie akcentu na naturze ludzkiej Jezusa i swoisty chrystocentryzm zaowocowały zmianami w sposobie postrzegania świętości. André Vauchez zwrócił uwagę, że świętość przestano pojmować w sposób funkcyjny. W X i XI wieku dominowały dwa typy świętych: król i mnich⁴⁸. Zarówno władca jak i zakonnik wydawali się mieć bowiem szczególny przystęp do Boga, przynależeli oni do sfery sacrum – władca dzięki sakrze królewskiej, „stając się swego rodzaju zewnętrznym biskupem”⁴⁹, a mnisi dzięki kontemplacji Bożych tajemnic. Przemiany w duchowości związane z przełomem gregoriańskim sprawiły, że świętość przestała być łączona z konkretnym stanem, miejscem w społeczeństwie, ale z indywidualną decyzją pójścia śladami Jezusa (*sequela Christi*). Chrystus, którego człowieczeństwo stanęło w centrum religijności, stał się kimś, kogo można i trzeba naśladować. „Świętość stawiała się więc przede wszystkim przedsięwzięciem indywidualnym i wewnętrzną potrzebą, odczuwaną w różny sposób w zależności od miejsca i człowieka, jednak zawsze wynikała z pobudek miłości”⁵⁰.

Choć przedstawiona charakterystyka duchowości postgregoriańskiej jest bardzo ogólna i nie oddaje bogactwa treści teologicznych omawianego okresu, to jednak pozwala zauważyć, że nowa religijność była obca Gallowi Anonimowi piszącemu swoje dzieło na początku XII wieku. Po pierwsze, postać Chrystusa nie wydaje się stać w centrum refleksji teologicznych Galla (słowo *Christus* pada w całym tekście dwa razy⁵¹), nie ma także mowy o Jego cechach jako człowieka. Wręcz przeciwnie: Bóg jawi się jako wszechmocny cudotwórca, silnie ingerujący w dzieje człowieka. Nie jest On dla wierzącego przykładem do naśladowania, wzorem osobowościowym, ale przemożną Siłą, której przychylność trzeba

zdołać dzięki prawemu życiu i wstawiennictwu Kościoła. Bóg przyjmujący postać człowieka w refleksji teologicznej Galla zajmuje marginalne miejsce. Nie ma tu nawet śladu chrystocentryzmu. Także sposób przedstawienia bohaterów dzieła wydaje się przypominać czasy jeszcze przedgregoriańskie. Wizerunek Bolesława Krzywoustego i Bolesława Chrobrego zaprezentowany w *gesta ducum sive principum Polonorum* przypomina wyraźnie kanony ukazywania władców w X/XI wieku. Ich prawość, szlachetność wynika w ścisły sposób z pełnionej przez nich funkcji władcy. Nie ma tu miejsca na osobiste wybory, na zafascynowanie osobą Chrystusa. Mamy do czynienia z typowym przykładem ideologii *rex iustus* rozwijającej się w Europie Zachodniej pod silnym wpływem Starego Testamentu. Wizerunek władcy u Galla charakteryzuje się jednak także innymi cechami, które warto przeanalizować.

3. Władca jak Chrystus

Podkreślanie boskości Chrystusa, charakterystyczne dla teologii sprzed czasów reformy gregoriańskiej, w pewien sposób wpływało także na to, jak postrzegany był monarcha. Pokazuje to bardzo wyraźnie powstały około 1100 roku traktat *De consecratione pontificum et regum*⁵² autorstwa anonimowego duchownego z Normandii⁵³. Czytamy w nim m.in.: „Tak więc musimy rozpoznać [w królu] osobę podwójną, z których jedna pochodzi z natury, druga z łaski [...]. Jedna, w której ze względu na stan natury jest podobny innym ludziom; druga, w której ze względu na znakomitość boskości i ze względu na moc sakramentu [konsekracji] góruje nad wszystkimi. Rozważając pierwszą osobowość był on, dzięki swej naturze, jednostkowym człowiekiem; rozważając jego drugą osobowość był on dzięki łasce Chrystusem, to

⁴⁸ A. Vauchez, *Święty*, [w:] *Człowiek średniowiecza*, s. 401-406.

⁴⁹ Tamże, s. 402.

⁵⁰ Tamże, s. 406.

⁵¹ Gall I 11, s. 30; MPH s.n., s. 31 oraz Gall III, s. 123; MPH s.n., s. 124.

⁵² Wydanie tekstu: *De consecratione pontificum et regum*, [w:] MGH, Ldl, t. III, w yd. H. Böhmer, Hannoverae 1897.

⁵³ Więcej na temat dzieła zob. H. Scherrinsky, *Untersuchungen zum sogenannten Anonymus von York*, Würzburg-Aumühle 1940, G. Williams, *The Norman Anonymous of ca. 1100 A.D.: Towards the Identification and Evaluation of the Anonymous of York*, Cambridge 1951, *Die Texte des Normanischen Anonymus*, Wiesbaden 1966. Oprócz tego por. niżej cytowane prace Ernsta Kantorowicza.

jest Bogiem – człowiekiem”⁵⁴. Jak słusznie zauważa Ernst Kantorowicz: „w tym przypadku *natura* jest tym, co czyni króla równym innym ludziom, podczas gdy *łaska*, która dotyka go przez jego namaszczenie, jest tym, co wynosi go ponad innych ludzi i czyni go prawie Bogiem-człowiekiem”⁵⁵. Zdaniem autora przez sakrę król staje się obrazem Chrystusa (*christomimetes*). Tak jak Syn Boży ma dwie natury: boską i ludzką, podobnie i władca uosabia w sobie dwie jakości: przyrodzoną i nadprzyrodzoną. Z natury król jest zwykłym człowiekiem, a dzięki łasce partycypuje w boskości Zbawiciela. To łaska wynosi go ponad zbiorowość. „Inaczej jest w przypadku Boga-człowieka, *natura* wskazuje wyższy porządek, ten wynikający z boskości, podczas gdy *łaska* odnosi się tylko do pokornego Chrystusa, który przyjął ludzkie ciało i stał się równy innym ludziom”⁵⁶.

Kantorowicz wskazuje, że myśl, którą rozwinął autor *De consecratione pontificum et regum*, spotykamy już w protokole synodu w Rawennie z 887 roku, kiedy to papież Jan VIII próbował skłonić zgromadzonych biskupów do zatwierdzenia dokonanej przez niego w 875 roku koronacji Karola Łysego na cesarza. Wyjaśnił on, że namaszczenie, którego udzielił monarsze, uczyniło go pomazańcem Bożym „na podobieństwo [...] prawdziwego króla Chrystusa

Syna Jego [tzn. Boga – Ł.Ż.], Pana naszego, tak że to co On sam posiadał dzięki naturze, tenże uzyskał dzięki łasce”⁵⁷. Zarówno wywody Jana VIII jak i ponad 200 lat późniejsze refleksje anonimowego duchownego z Normandii posługują się zatem tą samą logiką: „Ten, kto jest namaszczony dzięki łasce jako *gemina persona* przypomina Chrystusa posiadającego podwójną naturę. [...] Król jest bytem podwójnym, ludzkim i boskim, tak jak Bóg człowiek, jednak król ma dwie natury i jest bliźniaczy tylko dzięki łasce i w Czasie, a nie z natury i (po wniebowstąpieniu) na Wieczność: ziemski król nie *jest*, on *staje się* podwójnej natury podczas namaszczenia i konsekracji”⁵⁸.

Przekonanie, że król jest *imago Christi* można znaleźć na kartach wielu średniowiecznych tekstów⁵⁹. Czasami jednak myśl ta nie była wyłożona *explicite* jak w przypadku wyżej przytoczonych źródeł, lecz postać władcy przedstawiano za pomocą motywów, które w sposób jednoznaczny odnosiły się do osoby Syna Bożego. I tak miniatura dedykacyjna z *Ewangeliarza Liuthara*⁶⁰ ukazuje Ottona III przez odwołanie do przedstawień ikonograficznych Chrystusa *Maiestas Domini*. „W rezultacie artysta [...] powążył się na przeniesienie na ottońskiego cesarza cechujących Boga-człowieka *dwóch natur w jednej osobie*”⁶¹. „Miniaturzysta chciał nie-

⁵⁴ *De consecratione...*, MGH Ldl, t. III, s. 664 – *Itaque in unoquoque gemina intelligitur fuisse persona, una ex natura, altera ex gratia, una in hominis proprietate, altera in spiritu et virtute. Una, qua per conditionem nature ceteris hominibus congrueret, altera, qua per eminentiam deificationis et vim sacramenti cunctis aliis precelleret. In una quipped erat naturaliter individuus homo, in altera per gratiam Christus, id est Deus-homo.* – tłumaczenie za: E. Kantorowicz, *Dwa ciała króla. Studium ze średniowiecznej teologii politycznej*, przeł. M. Michalski, A. Krawiec, Warszawa 2007, s. 39.

⁵⁵ E. Kantorowicz, *Deus per gratiam, Deus per naturam: A Note on Mediaeval Political Theology*, „Harvard Theological Review”, 45 (1952), no. 4, s. 256.

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ Wydanie tekstu protokołu: W.A.Eckhardt, *Das Protokolle von Ravenna 887 über die Kaiserkrönung Karls des Kahlem*, „Deutsches Archiv für Erforschung des Mittelalters”, 23 (1967), s. 304-311; [...] *ad imitationem [...] veri regis Christi filii sui domini nostri, ita ut quod ipse possidet per naturam, iste consequetur per gratiam*, tamże, s. 307. Omówienie tekstu zob. E. Kantorowicz, *Deus per gratiam...*, s. 258 n., R. Michałowski, *Otto III w obliczu ideowego wyzwania: monarcha jako wizerunek Chrystusa*, [w:] *Człowiek w społeczeństwie średniowiecznym*, red. R. Michałowski, Warszawa 1997, s. 64.

⁵⁸ E. Kantorowicz, *Dwa ciała króla...*, s. 41 n.

⁵⁹ Więcej przykładów podaje R. Michałowski, *Otto III w obliczu...*, passim, tenże, *Podstawy religijne we wczesnym średniowieczu zachodnioeuropejskim. Próba typologii*, „Kwartalnik Historyczny”, 105 (1998), z. 4, s. 17-20. 26-31 i tam dalsza literatura. Początki tej zapożyczonej z Bizancjum ideologii i jej związek z liturgią koronacji królewskiej omawia T. Orłowski, *Początki rytu sakry królewskiej w Europie. Na marginesie dwóch publikacji*, „Studia Źródłoznawcze” 24 (1993), s. 69-88.

⁶⁰ Miniatura ta doczekała się bardzo wielu opracowań. Oprócz cytowanych niżej tekstów Kantorowicza i Michałowskiego na szczególną uwagę zasługuje monografia: J. Fried, *Otto III i Bolesław Chrobry*, przeł. E. Kaźmierczak, W. Leder, Warszawa 2000, s. 23-68 – tam dalsza literatura.

⁶¹ E. Kantorowicz, *Dwa ciała króla...*, s. 65.

wątpliwie wyrazić pogląd, iż imperator jest podobny do Chrystusa⁶². W źródłach pisanych zaś często przywoływano w odniesieniu do monarchy tytuły chrystologiczne. Przykładem może być żywot arcybiskupa Kolonii Brunona napisany przez Routgera, zakonnika klasztoru św. Pantaleona⁶³. Biograf bardzo pozytywnie ukazuje w swym dziele postać cesarza Ottona I, nazywając go *salus in populo*⁶⁴, *lumen orbis terre*⁶⁵ czy też *christus Domini*⁶⁶. Autor zatem, opisując monarchę, używa tytułów chrystologicznych. Jak trafnie zauważa Roman Michałowski, „sformułowania *zbawienie ludu*, *świątość świata*, *pomazaniec Boży* przywołały na myśl Syna Bożego, toteż odnosząc je do Ottona, Routger kierował się przekonaniem, iż Otto jest wizerunkiem Chrystusa⁶⁷.

Czy ideał władcy jako *vicarius Christi* odpowiadał duchowi pierwszej połowy XII wieku, kiedy to powstawało zarówno dzieło anonimowego duchownego z Normandii jak i *gesta ducum sive principum Polonorum* Galla? Zdaniem Ernsta Kantorowicza w tym okresie królewsko-kapłański, chrystologiczny wizerunek władcy powoli tracił swą aktualność za sprawą sporów między *regnum* a *sacerdotium*. Kraje Europy w XII wieku, jak zaznacza mediewista, „mimo że zapożyzczały wiele z modelu kościelnego i hierarchicznego, to jednak w państwach tych świętość władcy nie wynikała już z namaszczenia krzyżmem, lecz była uzasadniana przez świeckie prawo, włączając w to ześwieczone prawo kanoniczne⁶⁸. Słusznie zatem pisze Kantorowicz o autorze *De consecratione pontificum et regum*: „Anonim był orędownikiem ideałów pojawiających się w okresie ottońskim, we wczesnym okresie panowania dynastii salijskiej, jak również w anglosaskiej Anglii, a w swoich traktatach podsumo-

wuje idee polityczne wieku XI i XII. [...] jego traktaty należy wykorzystać nie jako odbicie ideałów, panujących w jego czasach albo nadchodzącej przyszłości, ale jako rodzaj zwierciadła, które powiększa [...] ideały epoki poprzedniej⁶⁹.

Oczywiście koncepcja władcy jako obrazu Syna Bożego nie zniknęła z ideologii monarchicznych w XII-XIII wieku. Najlepszym tego przykładem jest Francja, a szczególnie panowanie króla Ludwika Świętego (1226-1270)⁷⁰. Świadczy o tym m.in. fakt, że ów władca nakazał bicie monet, na których awersie znajdowała się tarcza herbowa Kapetyngów, a na rewersie wizerunek króla i zwieńczony liliami krzyż, a wokół niego napis: CHRISTUS VINCIT – CHRISTUS REGNAT – CHRISTUS IMPERAT. Ikonografia tych monet jest świadectwem, że Ludwikowi zależało na podkreśleniu boskiego pochodzenia władzy królewskiej i podobieństwa jego samego do Chrystusa Króla. Niemniej jego ideologia monarchiczna różniła się od wczesnośredniowiecznych prób ukazywania władcy jako obrazu Syna Bożego. Ma ona charakter wyraźnie eschatologiczny. „To król Francji będzie królem Czasów Ostatnich, zwiastując powtórne przyjście Chrystusa, lub nawet przybywając jednocześnie, aby razem z Nim dokonać Sądu. Opiniom tym towarzyszy proklamacja Królestwa Francji [...] jako Ziemi Świętej Zachodu, królestwa wybranego przez Boga, gdzie mieszka nowy Naród Wybrany, rządzony przez arcychrześcijańskiego króla⁷¹.

Wracając do traktatu *De consecratione pontificum et regum*, warto zwrócić uwagę także na obraz Chrystusa, jaki kreśli normandzki duchowny. To nie Jezus-człowiek oraz tajemnica Jego wcielenia, męki i kenozy stoją w centrum traktatu, ale chwalebne wywyższenie Zbawiciela. Trafnie więc zauważa George Williams:

⁶² R. Michałowski, *Otto III w obliczu...*, s. 58.

⁶³ Wydanie tekstu: *Routgeri Vita Brunonis archiepiscopi Coloniensis*, MGHSS rerum Germanicarum, nova series, t. X, Köln-Graz 1958.

⁶⁴ Tamże, s. 11.

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ Tamże, s. 14.

⁶⁷ R. Michałowski, *Zjazd gnieźnieński. Religijne przesłanki powstania arcybiskupstwa gnieźnieńskiego*, Wrocław 2005, s. 348 n. Tam literatura dotycząca dzieła Routgera i działalności samego Brunona.

⁶⁸ E. Kantorowicz, *Dwa ciała króla...*, s. 51.

⁶⁹ Tamże.

⁷⁰ Zob. J. Pysiak, *Sakralizacja władzy królewskiej w ideologii monarchicznej Kapetyngów w XII-XIV wieku*, [w:] *Monarchia w średniowieczu. Władza nad ludźmi, władza nad terytorium. Studia ofiarowane Profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi*, red. J. Pysiak, A. Pieniądz-Skrzypczak i M. R. Pauk, Warszawa-Kraków 2002, s. 251-286.

⁷¹ Tamże, s. 285.

„Teoria kościelno-polityczna Anonima jest chrystocentryczna, ale Chrystus, którego naśladuje król i którego władzę dzieli jest Królewskim, Wywyższonym, Wiecznym Chrystusem. Ukrzyżowanie było dla niego tylko drobnym incydentem, który powinni rozważać kapłani. Chrystologia została zatem niemal zupełnie przesłonięta przez godność królewską⁷².”

4. Rex – imago Christi u Galla?

Wydaje się, że także Gall Anonim, przedstawiając postać Bolesława Krzywoustego, upodabnia go do Chrystusa. Dostrzec to można analizując m.in. rozdział 20 księgi II *Kroniki polskiej*.

Rozdział ten stanowi kontynuację rozpoczętego już w rozdziale 19 opisu pasowania Bolesława na rycerza. Po uroczystości nieznanemu mężowi miał zwrócić się do księcia Władysława Hermana w obecności wszystkich zgromadzonych następującymi słowami: „Książę panie Władysławie [...] Bóg dobrotliwy nawiedził dziś królestwo polskie, a twoją starość i słabość, i całą ojczyznę wywyższył przez tego oto dziś pasowanego rycerza! Błogosławiona matka, która takiego chłopca wychowała! Aż dotąd Polska była przez wrogów deptana, lecz ten chłopaczek przywróci ją do tego stanu co dawniej⁷³. Jak komentuje kronikarz „słowo to nie padło na darmo, lecz duchem proroczym było natchnione⁷⁴.”

Ów z pozoru mało znaczący epizod kryje w sobie wiele treści ideowych, na które warto zwrócić uwagę⁷⁵.

Po pierwsze wydaje się, że scena ta została skonstruowana na bazie kilku fragmentów Nowego Testamentu, a szczególnie perykop zwanych Ewangelią dzieciństwa Jezusa. Chodzi tu szczególnie o dwa pierwsze rozdziały Ewangelii św. Łukasza, które opisują narodziny i młodość Jezusa. Sytuacja opisana w rozdziale

20 przypomina ofiarowanie Jezusa w świątyni. Św. Łukasz⁷⁶ opisuje, jak Maria i Józef w 40 dni po narodzinach przynieśli dziecko, aby dokonać przez złożenie ofiary rytualnego oczyszczenia. Dzięki temu matka mogła swobodnie uczestniczyć w kulcie świątynnym, a syn w ten sposób był przygotowywany do udziału w nim po osiągnięciu dojrzałości. Było to zatem bardzo znaczące wydarzenie religijne w życiu rodziny, a szczególnie dziecięcia. Jak opisuje ewangelista, w trakcie wizyty Marii i Józefa w świątyni prorok Symeon zapowiedział, że Jezus przyniesie zbawienie Izraelowi. Po ujrzeniu Mesjasza może on już spokojnie odejść do Boga: „Teraz, o Władco, pozwól odejść słudze Twojemu w pokoju, bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie⁷⁷.”

Nietrudno zauważyć, że scena ta przypomina omawiany epizod z dzieła Galla. Jak Jezus zostaje oficjalnie przedstawiony Bogu, tak i Bolesław przez pasowanie na rycerza oficjalnie wchodzi do grona wojowników. W obu przypadkach w tych ważnych chwilach zostają wypowiedziane proroctwa. Jezus według Symeona ma przynieść zbawienie najpierw Izraelowi, a potem całemu światu; Bolesław według nieznanego męża przywrócić ma świetność Polsce. Ofiarowanie Jezusa sprawia, że Symeon – prorok jeszcze starotestamentalny – może już odejść do Pana. Pasowanie Bolesława na rycerza zaś to znak, że Władysław Herman może już umrzeć – ma bowiem godnego następcę.

To nie koniec inspiracji. Sam tekst proroctwa nieznanego męża wydaje się bowiem być oparty na ewangelicznych proroctwach na temat Jezusa, które przytacza św. Łukasz. Słowa „Bóg dobrotliwy nawiedził dziś królestwo polskie...” (***Pius Deus hodie regnum Poloniae visitavit...***) budzą skojarzenie z początkiem hymnu Zachariasza ojca Jana Chrzciciela: „Błogosławiony Pan Bóg Izraela, bo lud swój nawiedził i wyzwolił...”⁷⁸ (***Benedictus Deus Israel***

⁷² G. Williams, *The Norman Anonymus...*, s. 190.

⁷³ Gall II 20, s. 85; MPH s.n., s. 87 – *Domine dux [...] Wladislaue, pius Deus hodie regnum Poloniae visitavit, tuamque senectutem et infirmitatem totamque patriam per hunc hodie factum militem exaltavit. Beata mater, que talem puerum educavit. Usque modo Polonia fuit ab hostibus conculcata, sed per istum puerulum erit ut antiquitus restaurata.*

⁷⁴ Tamże – [...] *hoc verbum non de vanitate proceisse, sed propheticie spiritu advenisse.*

⁷⁵ Zob. R. Michałow ski, *Ideologia monarchiczna Piastów...*, s. 188 n.

⁷⁶ Łk 2, 22-39. Cytaty biblijne przytaczam za: *Pismo Święte Staregoi Nowego Testamentu*, w yd. III, Poznań-Warszawa a 1980.

⁷⁷ Łk 2, 29.

⁷⁸ Łk 1, 67

*quia visitavit et fecit redemptionem plebi suae*⁷⁹). Dalsze słowa „a twoją starość i słabość, i całą ojczyznę wywyższył” (*tuamque senectutem et infirmitatem totamque patriam [...] exaltavit*) odpowiadają zaś wersetom z hymnu Marii: „możnych strącił z tronu, a wywyższył pokornych”⁸⁰ (*deposuit potentes de sede et exaltavit humiles*). Warto tu także przywołać scenę z 11 rozdziału Ewangelii św. Łukasza. Przechodzącego Jezusa zatrzymuje pewna nieznaną niewiastą i zwraca się do Niego słowami: „Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssałeś”⁸¹. Anonimowy mąż mówi zaś o Bolesławie: „Błogosławiona matka, która takiego chłopca wychowała”.

Przypuszczenie, że inspiracją dla Galla w tym rozdziale były wydarzenia z życia Jezusa, a zwłaszcza z jego dzieciństwa, wydaje się potwierdzać także analiza leksykalna. Po przytoczeniu prorocstwa Gall pisze: „Na te słowa wszyscy obecni zdumieni się...” (*Ad hec verba omnes, qui aderant, stupuerunt...*). Na określenie *zdumienia* Gall używa czasownika *stupeo, -ere*, czyli dokładnie tego samego, które występuje w Wulgacie w Ewangelii dzieciństwa – *stupebant autem omnes, qui eum audiebant* – „wszyscy zaś, którzy go słuchali byli zdumieni”⁸². Co ciekawe Gall tego czasownika używa tylko dwa razy – w omawianym rozdziale 20 i w 33, gdzie również stanowi aluzję do Biblii. Tam bowiem Pomorzanie, zdumieni odwagą Bolesława, mówią: „Kimże będzie ten chłopiec?”⁸³, co – jak trafnie zauważa Plezia – stanowi aluzję do słów z I rozdziału Ewangelii św. Łukasza⁸⁴. Warto jeszcze zaakcentować, że w innych miejscach swego dzieła Gall dla wyrażenia *zdumienia* nie używa już słowa *stupeo, -ere*, lecz czasowników: *miror, -ari*⁸⁵, *admiror, -ari*⁸⁶. Taki dobór słów może zatem zdradzać inspirację biblijną Galla.

Nawiązanie przez Anonima do epizodu z życia Zbawiciela w tym właśnie miejscu narracji ma szczególne znaczenie. Jak bowiem trafnie zauważa Zbigniew Dalewski, „uroczystość pasowania pełni w Gallowym opisie bohaterskich czynów Bolesława Krzywoustego, dowodzących słuszności jego pretensji do przejęcia zwierzchniej władzy nad całym podzielonym przez Władysława Hermana państwem, istotną rolę. Akt pasowania nabiera [...] charakteru ceremonii wprowadzającej Bolesława w monarsze prawa i umożliwiającej mu występowanie w charakterze jedyne, niekwestionowanego, legalnego sukcesora Władysława Hermana. [...] Wraz z przypasaniem miecza Bolesławowi dochodzi zatem w istocie, jak zdaje się sugerować Gall, do przekazania młodemu księciu monarszej zwierzchności”⁸⁷. Bolesław zatem, choć jeszcze nie obejmuje władzy, to jednak już w niej partycypuje, jasne stają się jego uprawnienia oraz rola, którą ma odegrać. Pasowanie na rycerza inauguruje i niejako antycypuje okres jego samodzielnych rządów. Jeśli więc przyjmujemy, że autor zbudował tę scenę w oparciu o perykopę z Łukaszewej Ewangelii, to wynika stąd, że Gall sugeruje, iż Krzywousty od samego początku był obrazem Chrystusa. Autor wydaje się mówić: jeśli już sposób powołania Bolesława do książęcej godności przypomina epizod z życia Jezusa, to z pewnością całe jego panowanie będzie na wzór królewskiej misji Syna Bożego.

Takie przypuszczenie potwierdzają inne fragmenty *Kroniki polskiej*, w których znajdujemy typowe określenia chrystologiczne użyte w odniesieniu do Krzywoustego. W księdze II w rozdziale 33 książę Bolesław jest nazwany „zbawieniem Polski” (*salus Poloniae*)⁸⁸. Na samym początku dzieła zaś, w liryku otwierającym księgę pierwszą, Gall porównuje matkę

⁷⁹ Tekst Wulgaty przytaczam za: www.thelatinlibrary.com/bible, 3.12.2007.

⁸⁰ Łk 1,52

⁸¹ Łk 11,27

⁸² Łk 2,47

⁸³ Gall II 33, s. 99; MPH s.n., s. 102 – *Quis puer iste erit?*

⁸⁴ Łk 1,66.

⁸⁵ Por. Gall II 3, s. 65; MPH s.n., s. 67, Gall III 12, s. 138; MPH s.n., s. 139.

⁸⁶ Por. Gall III 1, s. 128; MPH s.n., s. 129.

⁸⁷ Z. Dalewski, *Pasowanie na rycerza książąt polskich we wcześniejszym średniowieczu: znaczenie ideowe i polityczne*, „Kwartalnik historyczny”, 4 (1997), s. 24.

⁸⁸ Gall II 33, s. 99; MPH s.n., s. 101.

księcia – Judytę – do jej starotestamentowej imienniczki, która, zabijając wodza asyryjskiego Holofernesa, zbawiła lud Izraela. Podobnie narodziny Krzywoustego miały otworzyć nowy etap w dziejach państwa piastowskiego: „Matka zaś Judyt imieniem/ Za dziwnym losu zrzędzeniem/ Tamta Judyt kraj zbawiła,/ Gdy Holoferna zabiła/ Ta zaś porodziła syna,/ Który karki wrogom zgina”⁸⁹. Gall widzi zatem głęboką analogię między miejscem, jakie zajęła Judyta w historii narodu żydowskiego, a rolę, jaką odegrała matka Krzywoustego w dziejach państwa piastowskiego. To porównanie dwóch niewiast może nieść jednak w sobie jeszcze donioślejszy „ciężar” ideowy. Judyta, bohaterka Starego Testamentu, w opinii średniowiecznych teologów stanowiła bowiem typ Marii – matki Jezusa, niewiasty Nowego Przymierza, która wydała na świat Zbawiciela świata⁹⁰. Może Gall sugeruje zatem jeszcze mocniejsze porównanie. Tak jak Maria przez narodziny Jezusa uobecniła na nowo zbawcze działanie Boga – interweniującego z jeszcze większą mocą niż w życiu Judyty, pogromczyni Holofernesa – tak żona Władysława Hermana przez narodziny Bolesława Krzywoustego zainicjowała nowy etap w redempcyjnym planie Stwórcy. Jej syn przecież tak jak Syn Marii był spełnieniem profetycznych przepowiedni. Chrystusa zapowiadali prorocy Starego Testamentu, a Krzywoustego jego znakomity przodek Bolesław Chrobry, który przed śmiercią miał w mistycznym uniesieniu rzec: „Widzę z daleka, jak z lędźwi moich rodzi się jak gdyby karbunkuł świetlisty, który ująwszy rękojeść miecza mego, całą Polskę swym blaskiem rozjaśnia”⁹¹.

W przytoczonym proroctwie pojawia się kolejny motyw niosący w sobie treść chrystologiczną. Chrobry zapowiada, że Krzywousty rozjaśni na nowo (*reluceret*) Polskę. To wobec

Jezusa, który sam o sobie powiedział, że jest „światłością świata”⁹², stosowano symbolikę światła. Czyni to sam Gall, gdy pisze, że Bóg oświecił Mieszka przez chrzest (*Mescho illuminatus est*)⁹³ oraz gdy nazywa Stwórcę „światłem z wysoka” (*oriens ex alto*)⁹⁴.

W *Kronice Galla* znajdujemy zatem podobne określenia chrystologiczne zastosowane wobec władcy, co w *Vita Brunonis* autorstwa Routgera. W obu dziełach monarchowie zostają nazwani *zbawieniem* i w przy opisie zarówno Ottona jak i Krzywoustego autorzy nawiązują do motywu światła rozjaśniającego mroki. Nie mamy tu zatem wyłożonej *explicite* doktryny władcy jako *imago Christi*, ale aluzje do osoby Zbawiciela wydają się być bardzo klarowne.

Można jednak przytoczone powyżej fragmenty sugerujące, że Gall próbował ukazać osobę Krzywoustego, nawiązując do motywu władcy jako *imago Christi*, starać się odczytywać nie tyle jako wyraz celowego zamysłu autora, ale jako przykład nieświadomego, wręcz mechanicznego korzystania z języka biblijnego. Autor Kroniki był wszak osobą duchowną, na co dzień obcującą ze słowem Bożym i przez to „przesiąkniętą” frazeologią Pisma Świętego. Jednak, jak wykazał swego czasu Czesław Deptuła, Gall bardzo skrupulatnie i celowo dobierał znane mu motywy ze Starego i Nowego Testamentu, chociażby po to, by ukazać mityczną historię początków rodu Piastów⁹⁵. Wydaje się zatem, że nieprzypadkowo stosował motywy biblijne przy przedstawianiu postaci księcia Bolesława – jest to przecież centralna postać dzieła i słowa używane do opisu tej osoby musiały być dobrane z dużą starannością, zwłaszcza, jeśli tekst był publicznie czytany na dworze władcy.

Wydaje się zatem, że Gall celowo nawiązał do ideału monarchy jako *christomime-*

⁸⁹ Gall I, s. 8; MPH s.n., s. 5 n. – *Genetrix Iudith nomine,/ Fatali forsā omine,/ Iudith salvavit populum/ Per Olofernis iugulum/ Ista peperit filium,/ Triumphatorem hostium.*

⁹⁰ Por. m.in. Walafridus Strabo, *Liber Judith*, PL 113, kol. 731-740.

⁹¹ Gall I 16, s. 37; MPH s.n., s. 37 – *Video etiam de longinquo de lumbis meis procedure quasi carbunculum emicantem, qui gladii mei capulo connexus, suo splendore Poloniam totam efficit relucentem.*

⁹² J 8, 12.

⁹³ Gall I 4, s. 17; MPH s.n., s. 14.

⁹⁴ Gall I 6, s. 16; MPH s.n., s. 16.

⁹⁵ Por. Cz. Deptuła, *Galla Anonima mit genezy Polski*, Lublin 1990, s. 233-259. Pojawiały się jednak głosy historyków twierdzących, że w ymienione przez Deptułę wątki biblijne nie miały znaczącego wplywu na sposób konstruowania narracji przez Galla – por. P. Żmudzki, *Spór o analizę strukturalną podań i mitów dotyczących „Początku” Polski*, „Przegląd Historyczny” 93 (2002), z. 4, s. 461.

tes. Jak jednak wspominałem, obraz ten w pierwszej połowie XII wieku stawał się już nieaktualny. Autor Kroniki odwoływał się zatem do symboliki i ideologii charakterystycznej dla epoki ottońskiej.

5. Gall epigonem odchodzącej epoki?

Na podstawie powyższych refleksji można stwierdzić, że Gall Anonim nie był skory do przyjmowania nowych koncepcji zarówno w kwestii duchowości, jak i teologii politycznej. Ukazywany przez niego obraz Boga nie jest w ogóle chrystocentryczny i koncentruje się na silnym akcentowaniu wszechmocy Stwórcy. Tajemnica wcielenia i misterium paschalne są prawie zupełnie nieobecne. W refleksji nad osobą władcy autor nawiązuje zaś do tracącego swój wydzźwięk obrazu króla jako *vicarius Christi*. Jakie są przyczyny tego swoistego „zacofania intelektualnego” twórcy *Kroniki*?

Wydaje się, że nie był on, jak anonimowy autor *De consecratione pontificum et regum*, zagorzałym przeciwnikiem reformy gregoriańskiej. Może o tym świadczyć wzmianka o erekcji biskupstw w Polsce za panowania Bolesława Chrobrego. Gall wyraźnie szanuje rolę papieża przy fundacji diecezji: „[Bolesław

– Ł.Ż.] wiele kościołów i biskupów ustanowił za zgodą papieża, a raczej papież ustanowił za jego pośrednictwem”⁹⁶. Tego typu stwierdzenie u kontestatora przełomu gregoriańskiego i zwolennika obozu cesarskiego zapewne by się nie znalazło.

Powody były zatem inne. Gall mógł nie znać dobrze nowych prądów religijnych i ideologicznych zyskujących znaczenie w jego czasach. Jeśli przyjęlibyśmy za Tomaszem Jasińskim⁹⁷ hipotezę o jego weneckim pochodzeniu, ignorancja ta wydawałaby się dziwna, gdyż północna Italia była w centrum sporu papiesko-cesarskiego. Może zatem autor *Kroniki* nie pochodził z Wenecji? A może po prostu był epigonem odchodzącej epoki z nostalgią patrzącym w przeszłość, przywiązany do tradycyjnych idei i wartości? A może w Polsce – kraju, w którym recepcja nowych poglądów była bardzo powolna – specjalnie odwoływał się do przebrzmiewających już koncepcji⁹⁸? Trudno wyciągnąć w tym miejscu ostateczne wnioski. Pytanie o przyczynę tego niezbyt entuzjastycznego stosunku Galla do dokonujących się w jego czasach przemian polityczno-kulturowych pozostawmy zatem na razie bez odpowiedzi, nie próbując brnąć w mniej lub bardziej prawdopodobne hipotezy...

⁹⁶ Gall I 6, s. 18, MPH s.n., s. 17 – *ecclesias multas et episcopos per apostolicum, ymmo apostolicus per eum ordinavit*.

⁹⁷ T. Jasiński, *O pochodzeniu Galla Anonima*, Warszawa 2008, passim.

⁹⁸ Por. K. Skwirczyński, dz. cyt., passim.